

# Filozofia codzienności

prof. Marii  
Szyszkowskiej (139)



Fot. Andrzej Dębowski

Kryzys i narastająca bieda nie wyrwa społeczeństwa z apatii i nie wywołuje sprzeciwu ze strony intelektualistów i artystów. Nie wyraża się także u nas w debatach publicznych wątpliwości wobec gospodarki neoliberalnej. A prowadzi ona do uzależnienia gospodarki narodowej od zachodnich koncernów. Prowadzi do wojen określanych często misjami pokojowymi. Przynoszą one korzyści korporacjom zbrojeniowym i farmaceutycznym.

Gospodarka neoliberalna wywołuje niepokojące zmiany w psychice człowieka. Naczelną wartością staje się zysk oraz uprawnienie do tego, by jedni bogacili się kosztem drugih. Neoliberalizm ekonomiczny prowadzi do upadku znaczenia wyższych wartości, czyli ideałów. Zanika bezinteresowność i lojalność. Głęboko niepokojący jest także zanik uczuć patriotycznych, bowiem ojczyznę staje się miejsce w którym można zarobić na chleb.

Zamiast oczekiwanego buntu znękanego niedostatkiem społeczeństwa – narasta u nas bierność potęgowana przez lęk. Dotyczy on przede wszystkim możliwej utraty pracy. Światowy kryzys powinien być doprowadzić do reform i zachwiać wiarą we własność prywatną jako rzekomo najważniejszą.

Bunt nie doszedł do głosu mimo, że naradzani są ci, którzy odpowiadają za biedę i niedostatek. Znany jest fakt wystawnego przyjęcia w Austrii, które zostało wydane przez bankierów w drogim lokalu za pieniądze uzyskane z budżetu. Zespolenie bankierów i koncernów ze światem polityków niepokojąco umacnia liberalizm ekonomiczny. Państwo nazywane demokratycznym staje się policyjne, by tłumić przejawy możliwego niezadowolenia. Obezwładniający wpływ mają media manipulujące świadomością społeczeństwa. Nie ma więc protestów, mimo że **pomoc należała się oszukanemu społeczeństwu przez banki a nie bankom.**

Osobami uprzywilejowanymi w epoce neoliberalizmu są osoby bogate, aczkolwiek stopień zamożności nie jest wyrazem wartości człowieka. Osoby bogate mają szczególne gwarancje bezpieczeństwa. Mieszkają w osiedlach otoczonych murem i strzeżonych

przez ochronę. Kryterium materialne prowadzi nawet do różnicowania w więzieniach. Bogaty więzień, niezależnie od źródła swego majątku, ma, na przykład, środki pozwalające opuścić areszt poprzez wniesienie kaucji. Reklamowana demokracja stała się ustrojem przynoszącym uprawnienia ludziom bogatym, bowiem wzięcie udziału w wyborach również wymaga bardzo dużych nakładów finansowych. Podobnie troska o zdrowie wymaga własnych środków finansowych. Ludzie biedni muszą miesiącami czekać na badania, mają utrudniony dostęp do specjalistów, a niektóre badania bezpłatne są ograniczone datą urodzenia pacjenta.

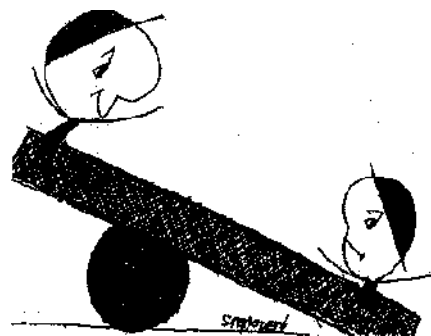
Wartość człowieka uległa dehumanizacji, skoro używa się określeń: kapitał ludzki, kapitał społeczny, czy świadczenioborca – zamiast pacjent. Zakaz bezpłatnych badań powyżej któregoś roku życia jest wyrazem uznawania ludzi za niepotrzebnych o ile są w tzw. wieku poprodukcyjnym. Ceniąc młodość kalendarzową i zarazem wiedzę specjalistyczną, degradacji uległa wartość mądrości. Jest ona zespolona z wiekiem sędziwym. Nie znaczy to oczywiście, że każdy sędziwy człowiek jest mądry, ale mądrość wymaga niewątpliwie lat doświadczeń, obserwacji i przemyśleń.

Sprzeczny z wartością człowieka jest pogląd głoszony przez przedstawicieli neoliberalizmu o nadrzędnej roli rynku. To on ma wymuszać rodzaj pracy oraz uwarunkowywać edukację i zmuszać jednostki do wykonywania pracy często niezgodnej z ich pragnieniami.

Powinniśmy być świadomi swoich współzależności jako społeczeństwo żyjące w określonym państwie oraz współzależności jako ludzkość. Ale nakaz konkurencji i rywalizacji przekreśla możliwość wspólnoty. A wbrew deklarowanemu pluralizmowi światopoglądowemu – w ekonomii dochodzi u nas do głosu tylko jedno stanowisko.

Nasuwać się dwa następujące pytania w związku z poglądem, że prywatyzacja stanowi istotny bodziec dla rozwoju rynków kapitałowych. Po pierwsze, co stanie się z naszą gospodarką, gdy proces jej prywatyzacji zostanie zakończony? Po drugie, jak długo większość naszego społeczeństwa wytrzyma skutki gospodarki neoliberalnej, to znaczy biedę i nędzę? Po trzecie, co stanie się z naszym narodem w związku z negatywnym wpływem na edukację wprowadzonego u nas systemu bolońskiego? Po czwarte, do czego doprowadzi wpajana nam przez media nienawiść do Rosji? Ta bowiem oparta jest między innymi o wątpliwą interpretację genetyki konfliktu na Ukrainie. Budzenie nienawiści do Rosji uzależnia nas ponadto coraz bardziej od Stanów Zjednoczonych. Fascynacją tym państwem, rzekomo krzewiącym wolność i demokrację, ma ujemne skutki także w sferze światopoglądowej. Kultura amerykańska jest niepomiernie młodsza od europejskiej. Jeden z nielicznych oryginalnych amerykańskich prądów filozoficznych jest obecnie szerzony w Polsce przynosząc szkodę naszej mentalności. Mam na myśli pragmatyzm sformułowany przez Jamesa na początku XX wieku w USA. Otóż ocenia on jako moralne kierowanie się ego-

izmem oraz dążeniem do zaspokajania indywidualnych interesów. Pragmatyzm stanowi odwrócenie poglądów zakorzenionych w europejskim sposobie myślenia. Mianowicie, człowiek zgodnie z tradycyjnym sposobem myślenia – wywodzącym się ze starożytności – powinien dążyć do dobra, piękna, sprawiedliwości, etc., zaś ewentualne korzyści powinny być elementem dodatkowym, a nie celem dążeń człowieka.



Rys. Jan Stępień

## Przedsiębiorcy

Począwszy od starożytności toczą się spory na temat natury człowieka. Znany jest u nas pogląd, i on funkcjonuje w życiu publicznym, że człowiek jest istotą społeczną. Funkcjonuje w filozofii także pogląd przeciwny, mający oparcie w obserwowanych przejawach agresji, w toczących się wojnach, które towarzyszą nieustannie ludzkości. Natomiast nie ma wątpliwości, że człowiek nie jest samowystarczalny, a więc wymaga współdziałania innych.

Jesteśmy coraz bardziej świadomi swoich współzależności jako ludzkość. Żyjemy w epoce globalizacji, która miała w intencji jej prekursorów być wyrazem braterstwa ludzkości, a więc w konsekwencji także nastania czasów pokoju. Współzycie na Ziemi wymaga przezwycięzania uprzedzeń i zarazem głębokiej życzliwości dla różnorodnych odmienności. Etyka ogólnoludzka pozostaje w sferze pragnień świątliwych jednostek, mimo że nie ma na razie wartości, które zaaprobowałyby zgodnie mieszkańcy naszego globu.

W kulturze euroamerykańskiej panuje pogląd, iż najważniejsze rozwiązanie problemów ekonomicznych przynosi liberalizm ekonomiczny. Być może niedostateczne jest rozumienie tego, że liberalizm ten nie prowadzi automatycznie do innych odmian liberalizmu, a mianowicie światopoglądowego, prawnego, politycznego, czy obyczajowego. Liberalizm ekonomiczny doczekał się w naszych czasach szczególnych gwarancji prawnych o charakterze międzynarodowym.

cdn.

Maria Szyszkowska